



„PRZYSZEDŁEM NA ŚWIAT JAKO ŚWIATŁO, ABY KAŻDY, KTO WE MNIE WIERZY, NIE POZOSTAWAŁ W CIEMNOŚCI”.

JEZUS CHRYSTUS

W RADOMIU ROZPOCZĄŁ SIĘ II SYNOD DIECEZJI RADOMSKIEJ

„Czynić diecezję domem i szkołą komunii” to przesłanie towarzyszyć będzie II Synodowi Diecezji Radomskiej, który 8 listopada rozpoczął się w Radomiu. Mszy świętej, inaugurującej synod, w której uczestniczyła także delegacja z naszej parafii (wraz ze mną jedna rodzina z Domowego Kościoła i dwoje przedstawicieli KSM-u), przewodniczył sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski bp Stanisław Budzik.



Biskup ordynariusz diecezji radomskiej Zygmunt Zimowski rozpoczynając homilię odwołał się do słów Jana Pawła II – „niech zstąpi duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”, wypowiedzianych podczas pielgrzymki do Pol-

ski w 1979 r. „II Synod Diecezji Radomskiej będzie darem i zadaniem. Nie w mocy ludzkiej, ale w mocy Ducha Świętego” – podkreślił bp Zimowski.

Bp Budzik błogosławiąc wiernych, którzy tłumnie zbrali się w radomskiej świątyni, nawiązał do hasła synodu. Powiedział: „Niech Duch Święty uczyni Was wspaniałym domem i owocną szkołą świętej, Bożej Komunii”.

Biskup Zimowski nakreślił zadania dla 10 komisji synodalnych, które będą pracować podczas synodu. Ważną rolę, według niego, odegra komisja ds. nauki i wychowania katolickiego. Do niej będzie należeć „ocena tego co dobre, co piękne w ludzkim sercu, ale i ocena tego, co niebezpieczne dla zachowania wierności nauce Kościoła – w warunkach współczesnego życia, kiedy tak często, w środkach społecznego przekazu, mówi się źle o Kościele”. Inne ważne zadania stoją m.in. przed komisją ds. kultu Bożego, której celem jest znalezienie skutecznych sposobów na to, „by wierni zrozumieli, jak duża jest wartość Eucharystii”.

Podczas synodu omawiane będą zagadnienia dotyczące życia Kościoła w diecezji. Według sekretarza generalnego synodu ks. Stanisława Łabendowicza będzie to wspólna dyskusja nad problemami Kościoła

*Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok.
Żeby się Wam urodziła kapusta i groch,
Ziemniaki jak pniaki,
Tatarka, jak księża kucharka,
Proso, żebyście nie chodzili boso,
Bób, żeby nie był głód.
W każdym kątku po dzieciątku,
A na piecu – troje.
Niech gospodarz długo żyje
Mleczko z miodem pije.
Gospodyni niech się darzą kaczki czubate,
Gęsi siodłane i kury jarzębate.
Na to winszowanie nasze.*



Szopka z naszego kościoła z 2007 r.

oraz próba skorygowania – jeśli zajdzie taka potrzeba – lokalnego prawa kościelnego.

W pracach synodu weźmie udział prawie osiem tysięcy osób, zarówno duchownych jak i świeckich. Najlicniejsza grupa zaangażowana będzie w zespołach synodalnych, które powstały w poszczególnych parafiach. Szacuje się, że uczestniczyć w nich będzie 7,5 tys. wiernych. Z kolei komisje synodalne, w skład których wchodzi wybrani duchowni i świeccy, w sumie 300 osób, kompetentnych w danych dziedzinach, zajmą się studiowaniem konkretnych zadań oraz redagowaniem opracowań, które następnie trafią pod obrady sesji plenarnych, z udziałem biskupa radomskiego.

Według organizatorów synod potrwa około trzech lat.

opracował: **ks. Łukasz**

6 GRUDNIA W DZIEŃ ŚW. MIKOŁAJA NASZA PARAFIA PRZEŻYWAŁA KANONICZNĄ WIZYTACJĘ KS. BP. ZYGMUNTA ZIMOWSKIEGO, ORDYNARIUSZA DIECEZJI RADOMSKIEJ. O TYM WYDARZENIU NAPISZEMY W NASTĘPNYM NUMERZE NASZEJ JEDLNI

OJCA GRANDE PRZEPISY NA ZDROWE ŻYCIE – HERBATA

W naszych domach w Polsce zamieszkuje się herbata. W większości domów zachodniej Europy rzadko kiedy można spotkać czarną herbatę, może za wyjątkiem Wielkiej Brytanii, gdzie picie jej stanowi tradycję narodową.

I u nas picie herbaty jest obyczajem narodowym, powoli dopiero wypieranym przez picie kawy, (np. przy śniadaniu). Oto co mówi Ojciec Grande na temat herbaty:

„Herbata, jeśli ją dobrze i mocno zaparzemy zabezpieczy nas może przed wieloma chorobami, w tym: serca, krążenia, zapaleniami śluzówek, a nawet przed gripą, czy niewydolnością mózgu. Ekspertami w zaparzaniu herbaty są ludy dalekiego wschodu.

Herbatę zaparza się tam, jak i w Rosji gotując esencję herbacianą, na samowarach. Tym czasem w Polsce uważa się, że nie należy gotować herbaty. To jest błąd. Herbata dopiero w temperaturze 100 stopni Celsjusza zaczyna „być sobą”, uaktywniają się garbniki, działające odkażająco i ściągająco (na wschodzie esencja herbaciana stosowana jest do odkażania ran).

Gotowana herbata jest bogata w witaminy B1 i B6, zapobiegające otyłości, w purynę i rutynę, która uelastycznia naczynia krwionośne.

Do gotowania esencji używamy osobnego, wyparzonego czajniczka, suchą herbatę zalewamy w nim wodą, doprowadzamy do wrzenia, gotujemy 2 minuty. Następnie odstawiamy na pół godziny, aby esencja dobrze naciągnęła.

Picie herbaty z cytryną, to kolejny błąd, który popełniamy. Dlaczego



nie powinniśmy dodawać do herbaty cytryny? Ponieważ wytrąca ona minimalne ilości glinu (aluminium), zawartego w płatkach herbacianych, a pierwiastek ten jest szkodliwy dla organizmu.”

KILKA CIEKAWOSTEK O HERBACIE

WARTO WIEDZIEĆ	ZAPAMIĘTAJ	ZASADY PARZENIA
– Kofeina w herbacie nazywana jest teiną. Jej ilość zawarta w filiżance herbaty dobrze wpływa na nasz organizm, nie obciąża serca ani układu krążenia. Wspomaga koncentrację. – Garbniki, przechodzące podczas parzenia z liści herbacianych do wody działają uspokajająco na układ trawienny. – Herbata zielona zawiera witaminę B₁₁, która przeciwdziała stresom i ma również działanie antypróchniczne.	– Jakość naparu zależy od rodzaju wody. Im woda twardsza, tym napój gorszy. – Wody używanej do herbaty nie powinno się gotować zbyt długo. – Herbata zaparzona w wielokrotnie gotowanej wodzie traci swoje korzystne właściwości (jak działanie uspokajające itp.). – Herbatę należy przechowywać w większych ilościach. W małych papierowych pudełkach szybko traci aromat. – Najlepsze do przechowywania herbaty są szczelnie zamykane puszki.	– Należy podgrzać czajniczek, w którym przygotowujemy herbatę. – 1 łyżeczka suchej herbaty, na jedną filiżankę naparu. – Zagotować potrzebną ilość wody i natychmiast zalać nią herbatę. – Herbatę parzyć nie dłużej niż 5 minut. Po 4 minutach uwalniają się garbniki, które zabijają delikatność smaku, ale działają pozytywnie na żołądek i jelita. – Herbaty zielonej nie należy parzyć dłużej niż 1 minutę, gdyż stanie się gorzka.

x.j.s.

PRZYŚPIEWKA ZESPOŁU KRÓLEWSKIE ŹRÓDŁA

1. Był kiedyś dzień pięknyDobrze,
że się zdarzył-
Przybył do nas proboszcz,
Jaki nam się marzył.
2. Najpierw nastąpiło
Wielkie poruszenie,
Bo proboszcz założył
Nam stowarzyszenie
3. Gdy nasze kobiety
To Coś zobaczyły,
To zaraz gospodyń
Koło założyły
4. My też żeśmy poszli
Po rozum do głowy
I założyliśmy,
Nasz zespół ludowy
5. Aby nam zapewnić
Duchową odnowę
Powołał ksiądz proboszcz,
Kółka różańcowe
6. Dzięki Tobie księżu
Každy ma zajęcie
Nie tylko w tygodniu,
Ale i przy święcie.
7. Gramy i śpiewamy
Trochę też tańczymy
Ksiądz nadal uważał,
Że się leniwimy.
8. Postanowił proboszcz
Trzeba coś z tym zrobić
I zaproponował
Ćwiczyć aerobik.
9. By nie było nudno
By zmienić coś czasem
To zbieramy paczkę,
Jedziemy na basen.
10. I nasi mężowie
Też się zbuntowali,
Bo w piłkę siatkówkę
Też by se pograli

KALENDARIUM

DZIEĆMI BOŻYMI STALI SIĘ:

Julian Franciszek Żuber, Kinga Miękus, Zofia Aleksandra Zasada, Kacper Król, Bartosz Sot, Julian Rzycki



MIŁOŚĆ I WIERNOŚĆ SOBIE ŚLUBOWALI:

Małgorzata Maria Brodowska i Adam Komsta



DO DOMU OJCA

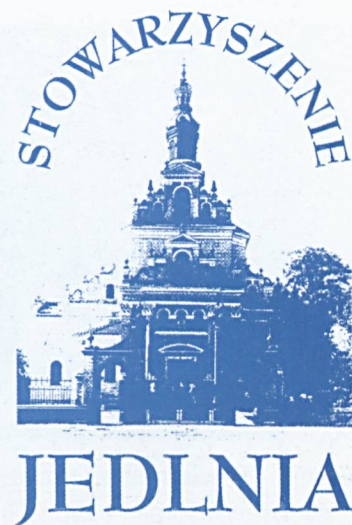
ODESZLI:

Krystyna Dąbrowska,
Zofia Aleksandra Zasada,
Stanisław Białas



**STOWARZYSZENIE JEDLŃIA BARDZO PIĘKNIE DZIĘKUJE
ZA OKAZANE WSPARCIE I ZROZUMIENIE PODCZAS KWESTY,
W DZIEŃ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH I DZIEŃ ZADUSZNY, PRZE-
ZNACZONEJ NA ODNOWĘ ZABYTKÓW NA STARYM CMENTARZU
A W SZCZEGÓLNOŚCI NA POMNIK POCHOWANEGO TAM
KS. JÓZEFA GACKIEGO.**

**POMNIK, KTÓRY BĘDZIE WIERNĄ KOPIĄ XIX – WIECZNEGO
ŻELIWNIEGO POMNIKA, STOJĄCEGO PRZED NASZYM
KOŚCIOŁEM, WYKONANY Z PIASKOWCA ZOSTAŁ JUŻ
ZAPROJEKTOWANY I ZAMÓWIONY.**



ŚLADAMI PRZYSŁOWIA „CUDZE CHWALICIE SWEGO NIE ZNACIE”

Śladami przysłowia „cudze chwalicie swego nie znacie” zorganizowaliśmy pielgrzymkę do Pani Piekarskiej w Piekarach Śląskich. Bazylika piekarska jest świątynią trójnawową. Stoją przed nią posągi 12 apostołów. W otoczeniu bazyliki znajduje się darzona wielką czcią Kaplica Matki Boskiej Lekarki oraz Rajski Plac. Obok kultu maryjnego, w Piekarach rozwinął się kult pasyjny. Kalwarię piekarską – wzorowaną na jerozolimskiej wybudowano na wzgórzu Cerekwica w latach 1868–1895 r. Składa się ona z 14 stacji Drogi Krzyżowej, 15 Kaplic różańcowych oraz 11 innych obiektów między innymi Wieczernika, pałaców Annasza i Kajfasza, gradusy – świętych schodów, które pokonuje się na kolanach, Grobu Matki Bożej.

Specyfiką piekarskiego sanktuarium są coroczne pielgrzymki stanowe nie mające sobie równych na świecie – mężczyzn, które odbywają się w ostatnią niedzielę maja, i kobiet w niedzielę po Matce Bożej Zielnej. W pielgrzymkach tych bierze udział około 150 000 osób. O godz. 10 uczestniczyliśmy we Mszy Świętej prosząc o potrzebne łaski Boże dla nas, naszych rodzin i parafii. W drodze powrotnej pokłoniliśmy się Matce Bożej Gidelskiej. Gidle to mała miejscowość położona na północny wschód od Częstochowy. Od 500 lat czczona jest tu maleńka znaleziona w ziemi figurka Matki Bożej. Najstarsza tradycja głosi, że w 1516



roku gidelski rolnik Jan Czeczek orał swoje pole, nagle woły padły na kolana. Mimo poganiania nie chciały ruszyć z miejsca. Zdumiony zachowaniem zwierząt Czeczek dostrzegł wówczas niezwykłą jasność bijącą z ziemi. Wśród brzd zaoranego pola znalazł maleńką, wyrzeźbioną w kamieniu dziewięciocentymetrową figurkę Matki Bożej. W ten sposób narodził się słynący cudami wizerunek Matki Bożej Gidelskiej. Do dziś Matka Boża Gidelska Uzdrowicielka Chorych szczególna patronka rolników i górników wstawia się za wiernymi u Boga, wysłuchuje ich modlitw i próśb. Ojciec Dominikanin przybliżył nam historię sanktuarium Matki Bożej Gidelskiej oraz obdarował nas ampułkami z winem, w którym podczas tradycyjnej ceremonii tzw. „kapiotki” w pierwszą niedzielę

maja zanurzony jest posążek Maryi. Bywa, że także za pośrednictwem tego wina, dzięki wierze i modlitwie, wierni otrzymują nadzwyczajne łaski. Podczas pielgrzymki śpiewaliśmy godzinki i pieśni maryjne, odmówiliśmy koronkę do Bożego Miłosierdzia oraz różaniec.

Rozmodleni i ubogaceni duchowo wróciliśmy szczęśliwie do domu planując następną pielgrzymkę.

Jadwiga Warchoł

„BIESIADA ANDRZEJKOWA”

W dniu 27 listopada 2008 w domu weselnym „Zacisze” u pani Jadwigi Warchoł odbyła się zabawa ostatkowa – andrzejki, której organizatorem było nasze Koło Gospodyń Wiejskich.

dokończenie na stronie 4



Spotkanie uświetnili zaproszeni goście: Mirosław Ziółek – Wójt Gminy Pionki, Tomasz Wróbel – przewodniczący Rady Gminy, księża naszej parafii, panie dyrektorki ze szkół w Jedlni i Jaroszkach, Zarząd Sto-

warzyszenia „Jedlnia”, Zarząd OSP w Jedlni.

Spotkanie przebiegało w miłej i przyjemnej atmosferze, a świetną zabawę zapewnił zespół ludowy „Królewskie Źródła”. Tańcom i przy-

śpiewkom nie było końca. Myślimy, że kolejne tak miłe spotkanie odbędzie się już w nowo wyremontowanej remizie OSP.

B.B



OBRZĘD WIECZERZY WIGILIJNEJ

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

W tej uroczystej chwili wychwalamy Boga, naszego Ojca, za świętą noc, którą wspominamy, a w której Jego Syn Jezus Chrystus narodził się z Maryi Dziewicy.

Ewangelia według świętego Łukasza:

„Lecz anioł rzekł do nich: „Nie bójcie się! Oto będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Zbawiciel, którym jest mesjasz, Pan. A to będzie Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. Łk. 2. 1-14.

Wspólna modlitwa:

Chrystusa, który przyszedł na świat, aby nas zbawić, prosimy słowami:

Obdarz nas miłością i pokojem! Panie Jezu,

udziel naszej rodzinie daru miłości, zgody i pokoju.

Obdarz nas miłością i pokojem! Panie Jezu, obdarz szczęściem i radością także naszych sąsiadów, przyjaciół i znajomych.

Obdarz nas miłością i pokojem! Panie Jezu, wszystkich opuszczonych, samotnych, chorych i nieszczęśliwych pociesz i umocnij Dobrą Nowiną Zbawienia.

Obdarz nas miłością i pokojem! Panie Jezu, naszych zmarłych krewnych, bliskich i znajomych obdarz szczęściem i wiecznym zbawieniem.

Obdarz nas miłością i pokojem!



Zjednoczeni w miłości, odmówmy wspólnie modlitwę, której nauczył nas Jezus Chrystus:

Ojcze nasz...

Polećmy Bogu przez pośrednictwo Matki Jezusa Chrystusa – naszą rodzinę, naszych przyjaciół, sąsiadów, gości, samotnych, chorych.

Zdrowaś Maryjo...

Modlitwa nad opłatkiem

Panie Boże.

Pobłogosław nas i te opłatki, którymi będziemy się dzielić zwyczajem naszych ojców. Naucz nas dzielić się chlebem, miłością i życzliwością z każdym człowiekiem. Obdarz nas wszystkich Twoim pokojem, abyśmy wspólnie sławili Twoją ojcowską dobroć. Przez Chrystusa Pana naszego...

Amen

WSZYSTKIM PARAFIANOM Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA SKŁADAMY NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA, NIECH NOWONARODZONY CHRYSZTUS WAM BŁOGOSŁAWI:

Redakcja oraz Księża

Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

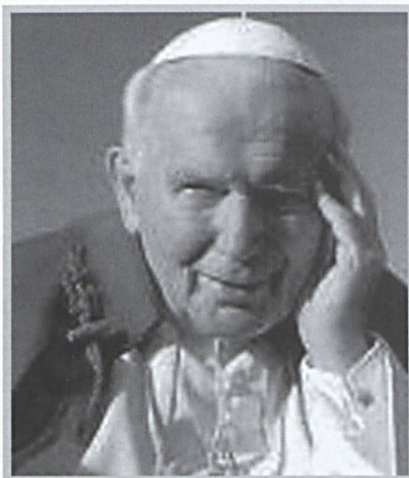
(Bożonarodzeniowe orędzie *Urbi et Orbi* 25.12.2002 r.)

Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany (Łk 9, 5). Przeżywamy dziś na nowo tajemnicę Bożego Narodzenia: również dla ludzi naszego czasu rodzi się to Dziecię, niosące światu zbawienie, a wszystkim ludziom radość i pokój. Wzruszeni stajemy przed szopką, aby wraz z Maryją spotkać Oczekiwanego przez narody Odkupiciela człowieka. Cum Maria contemblemur Christi vultum. Z Maryją kontemplujemy oblicze Chrystusa: w Dzieciątku owiniętym w pieluszki i złożonym w żłobie (por. Łk 2,7) przychodzi Bóg, aby nas nawiedzić i skierować nasze kroki na drogę pokoju (por. Łk 1, 79). Maryja kontempluje Go, tuli i ogrzewa. Rozważa sens cudownych znaków, jakie otaczają tajemnicę Bożego Narodzenia.

Boże Narodzenie to tajemnica radości! Aniołowie śpiewali tej nocy: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania” (Łk 2, 14). Mówili pastierzom o tym wydarzeniu jako o radości wielkiej, która będzie udziałem całego narodu (por. Łk 2, 10). Radość mimo oddalenia od domu, ubóstwa żłóbka, ludzkiej niewrażliwości, wrogości sprawujących władzę. Tajemnica radości mimo wszystko, bo „w mieście Dawidowym narodził się (...) Zbawiciel” (Łk 2, 11). W tej radości uczestniczy Kościół napelniony dziś światłem Syna Bożego: nigdy nie zapanują nad nim ciemności. Oto chwała odwiecznego Słowa, które z miłości stało się jednym z nas.

Boże Narodzenie to tajemnica miłości! To miłość Ojca, który posłał jednorodzonego Syna na świat, aby ofiarował nam dar swojego życia (por. 1 J 4, 8–9), Miłość „Boga z nami”, Emmanuela, który przyszedł na świat, aby umrzeć na Krzyżu. W zimnej stajni, pogrążonej w ciszy, dziewicza Matka, z sercem pełnym przeczuć, już dziś przeżywa bolesny dramat Kalwarii. To będzie wstrząsająca walka pomiędzy światłem i ciemnością, pomiędzy śmiercią i życiem, nienawiścią i miłością. Księżę pokoju, narodzony dziś w Betlejem, odda na Golgocie swoje życie aby na świecie zapanowała miłość.

Boże Narodzenie to tajemnica pokoju! Z betlejemskiej groty płynie dziś naglące wezwanie, by świat nie ulegał



podejrzliwości, nieufności, zniechęceniu, nawet jeśli tragiczne zjawisko terroryzmu potęguje niepewność i lęk. Wierzący wszystkich religii i ludzie dobrej woli są wezwani do budowania pokoju przez odrzucanie jakiejkolwiek formy nietolerancji i dyskryminacji: przede wszystkim w Ziemi Świętej, gdzie nieustannie rozwija się spirala bezsensownej przemocy; w Afryce, gdzie wyniszczające ubóstwo i tragiczne wojny domowe pogarszają i tak już niepewną sytuację całych narodów, mimo, iż nie brak optymistycznych sygnałów, dochodzących choćby z Demokratycznej Republiki Konga, czy z Burundi; w Ameryce Łacińskiej, w Azji i w innych częściach świata, w których kryzysy polityczne, ekonomiczne i społeczne burzą pokój wielu rodzin i narodów. Oby ludzkość przyjęła przesłanie pokoju, jakie niesie Boże Narodzenie!

Chwalebna tajemnica wcielonego Słowa! Wraz z Tobą, dziewicza Matko, zatrzymujemy się w zamyśleniu przed żłóbkiem, w którym leży Dzieciątko, dzieląc Twoje zadziwienie wobec nieogarnionej łaskowości Boga. Użycz nam Twoich oczu, Maryjo, abyśmy wniknęli w tajemnicę ukrytą w kruchym ciele Twego Syna. Ucz nas rozpoznawać Jego oblicze w dzieciach każdej rasy i kultury. Wspomóż nas, abyśmy byli autentycznymi świadkami Jego przesłania pokoju i miłości, by ludzie naszych czasów naznaczonych wciąż wielkimi konfliktami i niesłychaną przemocą, umieli rozpoznać w Dzieciątku, które trzymasz w ramionach, jedyne-go Zbawcę świata, niewyczerpane źródło prawdziwego pokoju, którego tak bardzo pragnie każde ludzkie serce. Salvator mundi! Narodził się nam Zbawiciel świata!

Opracował x. j.s

DRODZY RODZICE

Dyrekcja Publicznego Zespołu Szkół pragnie poinformować Państwa o możliwości bezpłatnego skorzystania z porady psychologa, pedagoga i logopedy dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym.

Punkt konsultacyjny znajduje się w naszej szkole.

Harmonogram dyżurów:

Dyżur pedagoga:

środa w godzinach

15:00–17:00

Dyżur psychologa:

czwartek w godzinach

12:30–14:30

sobota 13 i 20 grudnia

w godzinach 9:00–13:00

Dyżur logopedy

sobota 6 i 20 grudnia

w godzinach 9:00–13:00

Jeśli chcecie Państwo zasięgnąć fachowej porady, przyjdźcie sami lub z Waszym dzieckiem.

Serdecznie zapraszamy.

Dyrekcja

KOLUMNA MŁODYCH

SPRZĄTALIŚMY CMENTARZ...

25 października na starym cmentarzu w Jedlni, odbyło się porządkowanie grobów powstańców i księdza Józefa Gackiego. W sprzątaniu wzięli udział członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, ministranci i starsi parafianie, którzy wy-



wozili śmieci. Swoją obecnością i dobrym humorem wspierał nas ksiądz Łukasz. Po zakończeniu porządków zatrzymaliśmy się nad grobami z zadumą i zastanowieniem nad losami poległych w dawnych wiekach. Powróciły do nas wspomnienia historii jakie opowiadali nam nasi dziadkowie o powstańcach, jak wiele przeszli i wycierpieli. Był to bardzo udany dzień – z pewnością każdy z nas zapamięta go na długo.

Aleksandra Woś

DROGA DO NIEPODLEGŁOŚCI

Pieśń..., czyn..., wspomnienie...
TO NIEPODLEGŁOŚĆ. TO POLSKA.

To, co przeżyło jedno pokolenie, drugie przerabia w sercu i pamięci. Wspomnienie dziadów – pieśnią jest dla synów.

11 listopada 2008 roku minęło 90 lat od momentu odzyskania przez Polskę niepodległości. Dziś często nie zdajemy sobie sprawy, jak ogromne i trudne problemy stanęły przed Polakami u progu wolności. Jak wiele potrzeba było do ich rozwiązania pracy i pieniędzy, myśli politycznej, ekonomicznej inicjatywy i codziennego trudu.

Musimy ciągle pamiętać, że Polska to nasz świat. Tu są dobre i niedobre serca, jasne i mniej jasne głowy, radości i smutki, porządki i nieporządki.

Trzeba wciąż pracować nad tym, żeby tych smutków i nieporządków było jak najmniej, żeby ich nie było wcale. Uczmy młode pokolenie miłości do Polski, pełnej oddania i wiary w lepsze jutro mając w pamięci lata niewoli, wojen i przemocy. Uczmy kochać Ojczyznę,

niech młodzi nie wstydzą się barw narodowych, niech wiedzą co kryją ważne dla nas daty.

90 rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę była bardzo uroczystie obchodzona w naszej szkole i kościele parafialnym. Po mszy św. uczniowie PSP w Jaroszkach wystąpili z przedstawieniem poetycko-muzycznym „Droga do niepodległości” ukazując ciężkie chwile Polaków w niewoli, ich odwagę, walki bratobójcze jak również pierwsze chwile tak długo oczekiwanej wolności. Pieśni legionowe przybliżyły tułaczy los żołnierzy. Program bardzo podobał się zebranym. Uczniowie otrzymali gromkie brawa i słowa podziękowania za wzruszające chwile.

J.M. PSP Jaroszek



UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.

1 listopada przypadała uroczystość Wszystkich Świętych. Tego dnia nawiedzaliśmy – posprzątane wcześniej – groby naszych bliskich, oraz uczestniczyliśmy we mszy świętej. Przez cały dzień pierwsze-

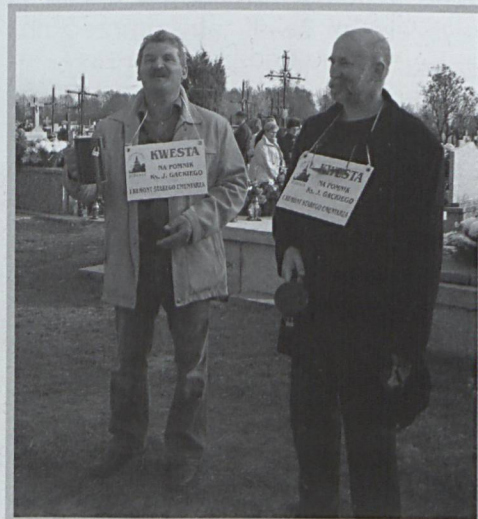


go i drugiego listopada członkowie Stowarzyszenia „Jedlnia” wraz z harcerzami kwestowali. Zbiórka pieniędzy z kwesty przeznaczona będzie na wyremontowanie pomnika ks. J. Gackiego pochowanego na starym cmentarzu. Podczas kwesty zebraliśmy kwotę 3 tysiące 800 złotych

Natomiast młodzież KSM-u sprzedawała przy cmentarzu znaczki i prasę katolicką, a uzyskane pieniądze przeznaczy na działalność własnego stowarzyszenia.

O godzinie 12.00

odprawiona została w kościele uroczysta suma, po której wyruszyła procesja na nowy cmentarz. Na cmentarzu wszyscy uczestniczący w procesji odmówili różaniec w in-



tencji zmarłych, a księży odczytali złożone przez wiernych wypominki.

Przechodząc alejkami między grobami można było spotkać wielu ludzi znanych i nieznanych, przyjezdnych z różnych miast Polski.

Wszyscy w głębokiej zadumie pochyleni zapali znicze na grobach swoich bliskich, słysząc także słowa modlitwy. Na cmentarzu można było spotkać ludzi pogrążonych w żałobie, niektórzy w oczach mieli łzy. To ci którzy, w ostatnim czasie utracili swoich bliskich.

Jakże szczególny to dzień, kiedy musimy zatrzymać się przed codziennością, jednocześnie uświadomić sobie dokąd prowadzi nasze życie.

Dzień Wszystkich Świętych to dzień poświęcony wszystkim ludziom; żywym, którzy zdążają do świętości i umarłym, którzy odeszli do wieczności.

2 listopada to Dzień Zaduszny. Tego dnia modlimy się za dusze naszych zmarłych. W tym dniu podobnie jak 1 listopada odprawiane są msze święte. Uroczystą sumę odprawił ks. bp. Stefan Siczek, który każdego roku tego dnia odwiedza groby swoich dziadków i krewnych.

Po sumie odbyła się procesja na stary cmentarz, podczas której modliliśmy się za zmarłych. Odmówiony został różaniec z wypominkami. Ostatnia tajemnica różańca odmówiona została przy grobach; ks. Gackiego i przy powstańcach.

Te dwa dni, jedyne w roku łączą się ze sobą. To wyjątkowe dni.

Wiesław Jaroszek

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

W tym roku 11 listopada obchodziliśmy 90 rocznicę odzyskania niepodległości. W całym kraju odbywały się uroczystości związane z tym świętem, także w naszej parafii uczciliśmy rocznicę. Na mszy o godz. 9 dzieci ze szkoły w Jaroszkach zaprezentowały pięknie przygotowaną inscenizację. O godz. 12 odprawiona została msza w intencji ojczyzny. Przed nabożeństwem wyświetlony został film kłeryka Marcina Czerwunki pt. „My-

śląc Ojczyzna”.

Film był związany z osobą Jana Pawła II, przedstawiał jego wielki patriotyzm i umiłowanie ojczyzny. Zawierał także fragmenty homilii wygłaszanych podczas pielgrzymek do Polski. Następnie zostały wprowadzone poczt sztandarowe naszych szkół, strażaków, harcerzy oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego. Mszę celebrowali ks. Andrzej Jędrzejewski z WSD w Radomiu z naszym proboszczem ks. Januszem Smerdą. Ks. Jędrzejewski nawiązał w homilii do wydarzeń historycznych poprzedzających dzień odzyskania niepodległości i przybliżył wypadki z lat 1920 i 1939. Mówił także o „niby wolności” po II wojnie światowej i o wolności współczesnej. Nawiązał do wypowiedzi Jana Pawła II: „Z wolności trzeba umieć korzystać, ale nigdy nie wolno jej nadużywać”. Niestety ta wolność we współczesnym świecie jest nadużywana przez polityków, biznesmenów, parlamentarzystów oraz człowieka nad drugim człowiekiem. Na zakończenie mszy została odczytana modlitwa w intencji ojczyzny oraz odśpiewana pieśń „Boże coś Polskę”.

Po zakończonym nabożeństwie procesyjnie udaliśmy się na nowy cmentarz do grobu junaków, gdzie zostały złożone wiązanki kwiatów przez strażaków oraz pana Tomasza Wróbla, który reprezentował władze samorządowe gminy i parafian. Harcerze zapalili znicze symbolizujące życie wieczne. Na zakończenie ks. Jędrzejewski odmówił modlitwę



w intencji poległych junaków oraz poległych na wszystkich frontach świata i w obozach zagłady. Był to piękny słoneczny dzień pełen patriotycznych przeżyć.

Michał Jaroszek

MŁODE TALENTY

Kontynuujemy prezentację twórczości dzieci i młodzieży. Tym razem publikujemy wiersz Ewy Warchoła z Karpówki, uczennicy Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego im. Królowej Jadwigi w Mariówce. Ewa wzięła udział w III Międzynarodowym Konkursie Poezji Maryjnej pod hasłem: „Trwajcie mocni w wierze” organizowanym pod patronatem Kardynała Stanisława Dziwisza i Diecezji Radomskiej. Została laureatką konkursu w kategorii uczniów liceum. Za swój wiersz otrzymała nagrodę – kamerę cyfrową. Gratulujemy.

Oto nagrodzony wiersz:

MATKA

*Jak kropla deszczu
tak czysta
i dobra jest matka.
Matula, cicha i pokorna
wzór cnoty
najmilsza i jedyna
Lilijka ludu polskiego
Nasza Dobrodziejka
i Opiekunka
a była przecież tylko kobietą.*

M.B

P.S. Wiem, że Ewa napisała kolejne wiersze i wysłała je na konkurs. Mam nadzieję, że zechce opublikować je na łamach naszej gazety.



TRADYCJE I OBYCZAJE – BOŻE NARODZENIE

Boże Narodzenie to święta, które powodują, że ciemne zimowe dni pięknieją i radośnie się rozświetlają.

Święta Bożego Narodzenia zwano także Godami, godnymi lub Godnymi Świętami, Świętymi Wieczorami. Rozpoczyna je wieczór wigilijny (24 grudnia), a kończy dzień Trzech Króli (6 stycznia). Od IV wieku Kościół uroczyste obchodzi pamiątkę narodzin Chrystusa w dniu 25 grudnia. Bogata obrzędowość świąt Bożego Narodzenia wchłonęła wiele przedchrześcijańskich rytuałów, obyczajów, wierzeń, a nawet zabiegów magicznych. Wierzano, że ich niedopełnienie może grozić końcem świata.

Przebieg całego dnia wigilijnego był bardzo ważny, gdyż sądzono, że ma wpływ na wydarzenia w zbliżającym się roku. **Trzeba było wcześniej wstać** i umyć się w rzece lub strumieniu albo w miednicy (na dno której kładziono monetę) – od tego zależała pogoda ducha, rześkość i energia w nadchodzących 12 miesiącach. **Nie zalecano drzemki** w ciągu dnia, bo mogłaby przyciągnąć chorobę bądź spowodować, że położy się zboże. **Nie można było się kłócić**, należało też zapomnieć dawne urazy, albowiem wpływało to na przyszłą zgodę w rodzinie. **Nie wolno było nic pożyczać** nawet najbliższym sąsiadom, ponieważ mogło tego zabraknąć w najbliższym roku. Aby zapewnić sobie szczęście, zwłaszcza w przedsięwzięciach handlowych, wskazane było ukraść po sąsiedzku chociaż jakiś drobiazg albo zrobić psikusa.

Do dekoracji wigilijnych używano snopków zbóż, słomy, siana i ziarna. Czyniono tak – na dobry urodzaj, dla wygody duszynek zmarłych i na pamiątkę narodzin Jezusa. Zwykle po prostu we wszystkich kątach głównego pomieszczenia stawiano snopy nie wymłóconego zboża: żyta, jęczmienia, owsa i pszenicy. Rozściełano także pod stołem słomę, wieszano ją pod powalą, zatykano za święte obrazy (czasami w tym celu formowano z niej ładne ozdoby: krzyżyki i gwiazdki), rozkładano na podłodze.

Starannie dekorowano wigilijny stół. Wiele z tych zwyczajów

przetrwało do dziś. Pod czystym białym obrusem układano siano, z którego łądyżek później sobie wróżono. **Panny i kawalerowie ciągnęli żdźbła**, aby poznać swoją przyszłość. Słomka zielona oznaczała związaną się z ukochaną osobą już w najbliższym karnawale, łądyżka uschnięta i żółtawa – czekanie, natomiast wyschnięta i szerniała mogła mówić nawet o śmierci, a w najlepszym razie o staropanieństwie lub starokawalerstwie. Rychle wesele zapowiada też parzysta liczba ziaren wytrząśniętych z kłosa (liczba nieparzysta oznacza oczekiwanie). Aby w przyszłości uzyskać dobry urodzaj, na obrus wysypywano ziarna zbóż i innych roślin, kładziono świeży bochen chleba, opłatek.

Ważne było pozostawienie jednego wolnego miejsca przy stole dla nieznanego wędrowca, który nie mógł dotrzeć do swojego domu i u dobrych ludzi zmuszony był spożyć wieczerzę wigilijną. Wiele wskazuje na to, że mogło to być także miejsce dla zmarłych z rodziny, dla których zachowano symboliczne nakrycie na znak pamięci, niegasnącej miłości i oczekiwania na ich przybycie podczas wigilii.

Wieczerza wigilijna, tak jak i dziś, była postna, dawniej obywano się nawet bez nabiału i słodczy. Liczba potraw zwykle była nieparzysta i za-

leżała tylko od zamożności domu. Podczas wieczerzy wigilijnej najczęściej jadano kapustę z grochem lub grzybami, groch, fasolę, ziemniaki, kaszę, pierogi (z grzybami, kapustą, soczewicą, jabłkami), barszcz, zupę grzybową lub rybną, kluski z makiem, kutię (danie z pszenicy, miodu i maku), także kisiel owsiany oraz siemieniec (potrawę z utłuczonego siemienia lnianego lub konopnego). Na deser podawano strudel makową, piernik, kruche ciastka, np.: łamańce, mak na słodko, a do picia kompot z suszonych owoców. **Każdej potrawy należało spróbować, aby zapewnić sobie pomyślność.**

Po kolacji wigilijnej gospodarze wychodzili sprawdzić swoje obejście. Aby zwierzęta dobrze się chowały, udawali się do nich z opłatkiem i resztkami wieczerzy. **Tego dnia zwierzęta mogły mówić ludzkim głosem**, jednak lepiej było zbyt uważnie się im nie przysłuchiwać, ponieważ można było nawet usłyszeć wiadomość o własnej śmierci. Nie zapomniano też o drzewach owocowych, które obwiązywano sznurami skręconymi ze słomy wziętej z izby wigilijnej, a przy okazji straszono siekierą, grożąc, że zostaną ścięte, jeśli nie będą owocowały. Licząc na dobry plon, wtykano w oziminy wiązki wigilijnej słomy.

Zanim wybiła północ, gospodarze udawali się, podobnie jak i dziś, na pasterkę. Każdy się spieszył – gnały rozpędzone sanie, podskakiwały bryczki, poganiano konie – a to wszystko na pomyślność w następnym roku, ponieważ kto pierwszy przekroczył próg świątyni, ten był również pierwszy we wszystkich przedsięwzięciach gospodarskich i zbierał najlepsze plony. Podobna gonitwa powtarza się w drodze powrotnej do domu.

Wiele z obrzędowości bożonarodzeniowej odeszło w zapomnienie, pewnych obyczajów już nie praktykujemy, jednak dużo z dawnego charakteru tych świąt pozostało. Nie zmienił się podniosły charakter Bożego Narodzenia. Staramy się zbliżyć do rodziny, pamiętać o wszystkich bliskich, nawet jeśli nie możemy się z nimi spotkać. Świadectwem tego jest zwyczaj wysyłania bożonarodzeniowych kartek i listów z serdecznymi życzeniami.

Zebrała i opracowała **J. Mazur**



Witraż z kościoła św. Katarzyny z Karmelu Dzieciątka Jezus

GRZYBY – „DZIECI KSIĘŻYCA”?

Nasza przeciętna wiedza o grzybach zwykle ogranicza się do tych, które zbieramy w lesie a następnie je dusimy, smażymy czy suszymy. Jednak ich rola w przyrodzie, gospodarce czy medycynie jest ogromna i nie do końca poznana – wybiega bardzo daleko poza uznane wartości kulinarne. Świat Grzybów, albo jak mówią niektórzy Królestwo Grzybów (Regnum Fungi), to wciąż organizmy najmniej poznane spośród istniejących na Ziemi i dopiero nadchodzi czas na ich większe wykorzystanie.

Mikolodzy – naukowcy zajmujący się mikologią – dziedziną nauki o grzybach zgodnie twierdzą, że grzyby naukowo opisane i zarejestrowane to tylko fragment tego wielkiego biologicznego królestwa. Jeszcze w połowie XX wieku oceniano ich populację na około 250–300 tysięcy, w przybliżeniu równą rodzinie roślin nasiennych. Dzisiaj szacuje się ich liczbę na około 1–1,5 miliona. Gdyby przyjąć, że na świecie występuje tylko 1 milion gatunków grzybów to naukowo zostało poznane i usystematyzowane tylko około 80 tysięcy to jest 8%. Spośród wielkoowocnikowych podstawczaków szczegółowo opisano i zarejestro-

wano na świecie około 2200 gatunków, w Polsce 1400. Spośród tej liczby znaczenie kulinarne ma tylko kilkanaście.

Do niedawna grzyby zaliczano do Królestwa Roślin, bo tak jak rośliny nie poruszają się. Badania jednak udowodniły, że biochemicznie i genetycznie stanowią odrębną grupę organizmów. Ścianki tkanek u grzybów zbudowane są z chityny i glikanu, a u roślin z celulozy i ligniny. Substancją zapasową dla grzybów jest jak i u zwierząt glikogen, a u roślin skrobia. Często o grzybach mówi się, że są dziećmi Księżycy w przeciwieństwie do roślin zwanych dziećmi Słońca. Takie porównanie wynika nie tylko stąd, że rośliny żyją dzięki fotosyntezie a grzyby rosną najlepiej w księżycowej pełni, ale przede wszystkim dlatego, że są to organizmy jeszcze bardzo tajemnicze, mroczne, związane bardziej z nocą niż dniem i wciąż mało poznane. Ciekawostką jest, że popularna opieńka miodowa wskutek procesów chemicznych zachodzących w grzybie podczas oddychania komórkowego, świeci w nocy zielonkawym światłem.

Znana jest teza, że grzyby to nie-
mi pośrednicy między śmiercią i życiem. To właśnie grzyby zamykają



10 lat polskiej metody mikoryzacji

koło obiegu materii w przyrodzie, gdyż tylko ich enzymy mogą rozkładać organizmy, które skończyły swój żywot. Powodując gnienie i butwienie przygotowują substancje odżywcze dla kolejnych pokoleń roślin i zwierząt – stwarzają warunki dla rozwoju nowego życia. Istnieje wiele szkodliwych gatunków grzybów powodujących „korozję” nie tylko drewna jak pleśnienie, butwienie i gnienie, ale nawet murowanych ścian (grzyb piwniczny) czy choroby grzybowe wielu roślin (szara pleśń i zgorzele). Grzyby patogenne osiedlają się wszędzie tam gdzie wilgotność podłoża – żywiciela wynosi 20–60 procent, wilgotność względna powietrza 90%, temperatura otoczenia 3–40 stopni i wreszcie gdy brakuje światła – wtedy najlepiej się rozwijają. *cdn.*

Opracował: **Adam Jamka**

KONKURS WIEDZY RELIGIJNEJ – „ŚWIĘTY MIKOŁAJ BLISKI I ZNANY”

28 listopada 2008 roku w sali przy plebanii odbył się II dekanalny konkurs wiedzy religijnej „Święty Mikołaj bliski i znany”. Celem ogólnym konkursów dekanalnych jest zapoznanie uczniów z historią Kościoła w naszym dekanacie. Podczas tegorocznego konkursu uczniowie poznali lepiej św. Mikołaja biskupa oraz zapoznali się z historią kościoła w Jedlni.

Pierwszy etap konkursu odbył się 5 listopada we wszystkich szkołach podstawowych (kl. IV–VI) oraz gimnazjach. W etapie dekanalnym wzięło udział 27 uczniów szkół podstawowych i 7 uczniów z gimnazjum.

Wysiłki uczniów oceniała Komisja Konkursowa w składzie: przewodniczący – ks. Janusz Smerda proboszcz parafii Jedlnia, metodyk religii –

Krystyna Piechurska, metodyk języka polskiego – Marzena Murawska, metodyk historii – Ewa Wiśniewska, nauczyciele – opiekunowie biorący udział w konkursie.

Wyniki konkursu uczniów szkół podstawowych:

I miejsce – Marcelina Simian,

uczenica kl. V Publicznej Szkoły Podstawowej Nr 1 w Pionkach oraz Maciej Sałek, uczeń kl. VI Publicznej Szkoły Podstawowej Nr 1 w Pionkach.

II miejsce – Agata Mąkosa, uczennica kl. VI Publicznej Szkoły Podstawowej w Jaroszkach.



dokończenie z 9 strony

III miejsce – Przemysław Molen-
da, uczeń kl. IV Publicznej Szkoły
Podstawowej w Czarnej oraz Adrian
Belowski, uczeń kl. IV Publicznej
Szkoły Podstawowej w Czarnej.

Wyróżnienie – Krystian Pyszczyk,
uczeń kl. IV Publicznej Szkoły Pod-
stawowej w Czarnej.

Wyniki konkursu uczniów gim- nazjum:

I miejsce – Katarzyna Kalbarczyk,
uczenica kl. III Publicznego Gimna-
zjum Nr 2 w Pionkach.

II miejsce – Daniel Zaczek, uczeń
kl. II Publicznego Gimnazjum w Je-
dlni.

III miejsce – Mateusz Sztobryn,
uczeń kl. I Publicznego Gimnazjum
Nr 2 w Pionkach.

Wyróżnienie – Kamil Zaczek
uczeń kl. I Publicznego Gimnazjum
w Jedlni.

Wszyscy uczestnicy konkursu
otrzymali dyplomy, koszulkę „Stowa-
rzenia Jedlnia” oraz foldery o ko-
ściele w Jedlni i „Jedlnia miodem
słynąca”. Koszulki oraz foldery otrzy-



mali również opiekunowie uczniów.
Nagrodzeni otrzymali dodatkowo
piękne książki i aniołki. Dla uczest-
ników przygotowano poczęstunek.
Młodzi mieli również okazję podzi-
wiać nasz piękny kościół z figurą
św. Mikołaja w ołtarzu głównym, do

którego zaprowadził uczestników ks.
Łukasz Gospodarczyk. Sponsorem
nagród był ks. proboszcz Janusz
Smerda, za co składam Mu gorące
podziękowania.

Organizator konkursu:
Krystyna Piechurska

SÓJKA, CZYLI ROZMYŚLANIA POD KRZAKIEM

Gdy jestem zmęczony, nieważne,
z jakiego powodu to ... ruszam do
lasu. Idę tam też, gdy jestem wypo-
częty, wtedy „idę” do pracy. W chwi-
lach smutku, rozdrażnienia, ale tak-
że w chwilach szczęścia i radości las
jest moim najlepszym powiernikiem.
Co ja bym bez lasu robił?

Myślałem tak siedząc pod drze-
wem. Wokoło jesienny las – roz-
huśtany wiatrem trzaska gałęziami,
miętko szumi igliwiem sosen. Gdy
wyjeżdżałem z domu po błękitnym
niebie pędziły zwały chmur. Teraz

nie ma już błękitnego nieba, chmur
za to jest aż nadto. Nie fotografuję,
nie mam nastroju. Jesień, zwłaszcza
ta późna nastraja do zadumy, wyci-
szenia. Siedzę oparty o pień, gapię
się na drzewa i chyba nawet nie my-
ślę za wiele.

Wygląda na to, że wiatr zniechę-
cił i ptaki. Cisza. Nawet sikorek czy
dzięciołów nie słychać. Podjeżdżając
spłoszyłem myszołowa czatującego
na skraju łąk, teraz w górze, bawiąc
się, czy zmagając z wiatrem przele-
ciała para kruków. Ptaki nawoływały
się melodyjnym „ku-
long kulong”. Kilka-
naście sekund i znów
cisza.

Dobrze się nie
spieszyć. To jest do-
piero luksus w dzisiej-
szej zagonionej rze-
czywistości.

Gaworzą drzewa,
trącąc się gałęziami.
Miły to dźwięk. Za-
mykam oczy i wtedy
muzyka brzmi inaczej.
Nagle jest wszędzie,
tuż obok i tam dalej.
Czasem nasila się,
niekiedy przycicha
by za chwilę uderzyć

z większą energią. Wychwytyję wo-
kalistów – jakieś pnie pocierające
się z głośnym skrzypieniem, trzesz-
czący konar. I wtedy usłyszałem coś
jeszcze.

Cichy głos.

Znam go, to odzywa się zacieka-
wiona sójka. Była niedaleko i bałem
się spłoszyć ją zbyt nagłym ruchem.
Troszkę, tyle ile trzeba było, żeby coś
w ogóle zobaczyć uchyliłem powieki.
Nic. Sójka jednak, jak to sójka, na
miejscu nie usiedzi i już ją mam. No
może nie do końca mam, po prostu
widzę. Ptak jest bardzo ładny, zerka
na mnie z góry cicho pomrukując.
Cała sójka. Znów przeskoczyła na
inną gałąź, chwilę posiedziała i frrr,
odleciała do swoich spraw.

Lubię sójki. Podglądałem je od
dzieciństwa. Mieszkałem na ul. Dę-
bowej i faktycznie dębów w pobliżu
było pod dostatkiem. Gdzie dęby tam
i sójki. Miałem, więc te ptaki w za-
sięgu wzroku i często wychodziłem
wcześniej do szkoły, żeby choćby
kilka minut na nie popatrzeć. Jakie
to dziwne, myślę z przymkniętymi
oczami – sójki nic, ale to nic się nie
zmieniły. Minęło tyle lat a one są tak
samo ładne, i wciąż patrzę na nie
z radością. A może to ja się niewiele
zmieniłem.

Sławomir Wąsik



HISTORIA RÓŻY ŚWIĘTEJ BARBARY W SOKOŁACH

Koło Żywego Różańca, Róża Świętej Barbary w Sokołach powstało 4 lutego 2007 roku w pierwszą niedzielę miesiąca, w drugim dniu po uroczystości Objawienia Pańskiego.

6 maja podczas Mszy Świętej o godzinie 16, której przewodniczył i wygłosił kazanie śp. Ksiądz Infułat Adam Stanios – diecezjalny duszpasterz Rodziny Różańcowej. Wśród 15 kół Żywego Różańca, członkowie naszego koła zostali wpisani do Nowej Księgi Różańcowej w parafii świętego Mikołaja w Jedlni. To był dzień, który na zawsze zapamiętamy w naszych sercach. To dzień wielkiej radości dla nas, że nasza miejscowość, poprzez Koło Żywego Różańca dołączyła do wielkiej Rodziny Różańcowej naszej parafii i stanowi jedno ogniwo modlitewnego zaplecza, jakim jest różaniec.

Przyjęłyśmy za patronkę św. Barbarę, gdyż na pierwszym spotkaniu inauguracyjnym, na pytanie ks. proboszcza, wszystkie zebrane kobiety właśnie tę świętą, opiekunkę dobrej śmierci, wymieniały jako patronkę. Jest Ona również moją patronką, gdyż jej imię otrzymałam na chrzcie świętym i tak się złożyło, że ja byłam inicjatorką powstania koła u nas w Sokołach.



Róża Świętej Barbary liczy 20 Róż, z których każda odmawia codziennie jeden Dziesiątek Różańca, czyli jedną tajemnicę, połączoną z rozważaniem. W ten sposób odmawiamy w Róży codziennie cały Różaniec. Jest to jakby wieniec róż, składany u stóp Królowej, dla Boga, za wstawiennictwem naszej patronki – świętej Barbary. Raz w miesiącu, zwykle w pierwszą niedzielę miesiąca, spotykamy się na Mszy Świętej o godzinie 9. Po niej udajemy się na spotkanie do salki w domu parafialnym. Zmiankę prowadzi zelatorka

Barbara Ablewska.

Jesteśmy młodym (stażem) KŻR, dlatego prosimy o wsparcie modlitewne, aby wypełniło się oczekiwanie bycia nie „kołem wzajemnej adoracji”, lecz bukietem pięknych serc, oddanych Bogu przez posłuszeństwo Najposłuszniejszej Maryi.

Wszystkich, którzy zechcieliby się z nami modlić, serdecznie zapraszamy do udziału w naszych zmianach.

Szczęść Boże! :)

Zelatorka – Barbara Ablewska

CHCESZ ZROZUMIEĆ MECHANIZMY GIEŁDY?

„Kup pan wróbla!”

Do pewnej miejscowości przybył mężczyzna ze swoim wspólnikiem, postawił dużą klatkę i obwieścił, że będzie kupował wróble, płacąc po 10 zł za sztukę. Obywatele widząc, że wróbli dookoła jest pod dostatkiem, wyruszyli łapać je. Mężczyzna kupił tysiące wróbli po 10 zł, ale kiedy ich populacja zaczęła się zmniejszać, i sprzedających było coraz mniej tajemniczy mężczyzna ogłosił, że zapłaci za wróbla po 20 zł. To sprawiło, że obywatele wzmożli starania i znowu zaczęli je łapać. Wkrótce po-

pulacja wróbli jednak spadła jeszcze bardziej i ludzie zaczęli wracać do swoich domów. Stawka została podniesiona do 25zł za wróbla, ale wróbli zrobiło się tak mało, że problemem było w ogóle zobaczyć jakiegoś wróbla, a co dopiero go złapać. Mężczyzna zatem ogłosił, że kupi wróble po 100zł za sztukę!

Ponieważ jednak musiał udać się do miasta w ważnych interesach, jego asystent pozostał, aby prowadzić skup w jego imieniu. Pod jego nieobecność asystent zaproponował ludziom: „Popatrzcie na tę ogrom-

ną klatkę w namiocie i te wszystkie wróble, które skupił. Sprzedam je wam po 50 zł, przecież się nie doliczy, a gdy wróci z miasta, odsprzedacie mu je po 100 zł”. To sprytnie pomyśleli i wydobyli swoje wszystkie oszczędności, by kupić wróble i zrobić dobry interes.

Na drugi dzień z samego rana przybyli z wróblami pod klatkę, ale już klatki nie było i mężczyzna nie było ani pieniędzy, jedynie wróble im zostały.

Witajcie na Wall Street.

Zaczerpnięto z pomysłu „Gościa Niedzielnego”

jj

**RODZINA PAŃSTWA PAJĄKÓW z KIESZKA, KTÓRA
UCIERPIAŁA W POŻARZE DOMU, BARDZO SERDECZ-
NIE DZIĘKUJE ZA SOLIDARNĄ POMOC, MIESZKAŃCOM
HUTY, SĄSIADOM, STOWARZYSZENIU JEDLNI, PARAFII
ŚW. MIKOŁAJA I WSZYSTKIM, KTÓRZY OKAZALI POMOC.**

Bóg zapłać

www.jedlnia.com.pl

e-mail: jedlnia@op.pl

Redakcja Parafialna:

ks. Łukasz Gospodarczyk kontakt: 501 689 509
lukaszgospodarczyk@interia.pl

Redakcja Młodzieżowa:

Justyna Kucharska kontakt: 889 167 871, Mariola Machnio,
Patrycja Machnio, Magdalena Rolnik, Ola Rolnik, Kasia
Woźniak, Michał Jaroszek, Artur Woźniak.

Redakcja Stowarzyszenia JEDLNI:

Danuta Szegda-Pestka kontakt: 693 515 606

Współpracują:

ks. Janusz Smerda, dr Stefan Rosiński, Małgorzata Brodowska,
Jadwiga Warchol, Anastazja Jasek, Jolanta Mazur, Renata
Pająk, Lech Sęczyk, Waldemar Witek, Sławomir Wąsik, Michał
Wdowski, Wojciech Pestka, Wiesław Jaroszek, Krystyna i Adam
Jamkowie.

Wydawca: Parafia Św. Mikołaja w Jedlni
Stowarzyszenie Jedlnia

WYBRAŃCY

„**POWTARZAJ: ZOSTAŁEM POWOŁANY**

— **CZYŻ NIE BYŁO LEPSZYCH...**” Z. HERBERT

Wybrańcy. Słowo, które prowokuje los. Scala w magiczny sposób czas oczekiwania i czas spełnienia. Słowo wstydlive i płoche. Pełne nadziei. Odmienia się jak pory roku.

W 1578 roku król Stefan Batory postanawia utworzyć z poddanych mieszkających w dobrach królewskich, miastach, miasteczkach i po wsiach, stałe oddziały piechoty. Z pachotków zaprawionych w wojskowym rzemiośle, dobrze uzbrojonych i jednolicie ubranych. Pachotek albo drab, znaczyło po przełożeniu na język dnia dzisiejszego jedynie tyle co szeregowy żołnierz. Ale wiernie oddawało kryteria jakimi kierowano się rekrutując tych hardych i zuchwałych żołnierzy Rzeczypospolitej. I przetrwało nadając odcień negatywny, brutalnie szorstki tych określeń. Akt królewski stanowił, powtórzmy za Glogerem „aby każdych 19 gospodarzy wybierało i wysyłało na wojnę 20-go pachotka dobrego i sposobnego. Każdy wybraniec taki miał się porządnie z rusznicą, szablą i siekierą a dziesiętnicy z dardami i dobrze odziano wyprawować. Wybrańcy zostawali wolni od wszelkich czynszów, robót i służb należnych staroście albo dzierżawcy...”. Darda to włócznia albo oszczep, który w rotach piechoty był także symbolem władzy dziesiętnika. Przez pierwsze pół roku służby wybraniec miał się utrzymywać w wojsku kosztem swoich 19 wyborców, których w służbie dla Ojczyzny zastępował. Później przechodził z mocy prawa na rządowy wikt i otrzymywał żołd w kwocie 60 groszy na miesiąc. Barwne to było wojsko. „Żupany jako mundury i delje czyli płaszcze mieli błękitne z czerwonymi pętlcami i czerwoną podszewką. Dziesiętnicy zaś mieli delje czerwone a żupany białe na zielonej podszewce.” – to dalej Gloger.

Co wspólnego z tą wojskową formacją piechoty ma Jedlnia. Była wsią królewską, z mocy królewskiego zarządzenia objętą poborem żołnierzy. Już w 1592 roku składano się w Jedlni, Gzowicach, Jastrzębi po 12 groszy z półtana na utrzymanie i wyposażenie wybrańca. Liczebność największą te oddziały piechoty osiągnęły w 1596 roku, wówczas w rotach wybranieckich służyło 2 306 żołnierzy. Z tego dwu z Jedlni, jeden z Gzowic. W 1685 roku 11 maja król Jan III swoim dekretem

potwierdza przywileje dane wybrańcom w Jedlni i Gzowicach. Zacytujmy ten dokument za ks. Gackim „*Dając im wszelką moc i wolność używania tych wybraństów ze wszystkimi gruntami, budynkami, rolami... za czasów króla ś.p. Stefana postanowionymi wolnościami i prerogatywami*”. Te wolności o których wspomina dokument obejmowały prawo użytkowania wyznaczonych gruntów, rąbienia drzewa w puszczy na budulec i opał, łowienia ryb, ale także, co oddaje ducha tego przywileju „*z wolnym piwa i gorzałki na domową potrzebę, także na wesela, krzciny, kiermaszy i stypy rozbieniem*”. Za swe łaski król oczekiwał „*to jest ze dwóch łanów zupełnych ze wsi naszej Jedlny dwóch pachotków, a ze wsi Gzowic trzeciego pachotka z dobrym i porządnym rynsztunkiem za uniwersałami naszymi pod urodzonym rotmistrzem naszym wybranieckim województwa sandomierskiego wyprawiali*”. Jak takie wyprawianie w praktyce wyglądało dowiadujemy się za sprawą ks. Gackiego z akt prawa obelnego pod rokiem 1618 skreślonych. „*Tomasz Karaś będąc na służbie j.k.m. i wyprawiając się na wojnę... uchowaj P. Boże czego w drodze, uczciwej małżonce swej do śmierci, a następnie potomstwu zapisuje; a zaś Wojciech Żaczek wyprawia za siebie Pawła Fijołka z Sieciechowa, daje mu złotych 14 i rynsztunek z barwą, który jeżeli na tej służbie uczciwie dotrwa, jako uczciwemu pachotkowi przystoi, i wróciwszy odda delią, muszkiet, szablę i siekierę, tedy oprócz podziękowania i dobrej woli pieniędzy kopę dostanie*.” Takie uzbrojenie oznaczało koniec pancerza, którym chlubiło się rycerstwo. Także sposób powoływania żołnierzy wywołał opór szlachty, która niechętnie oddawała z pół bezpłatną siłę. „*Na starostów, ekonomów i dzierżawców królewskich, którzyby wybrańców na posługę Rzplitej „laudo publico” uchwaloną nie puścili lubo do robót jakich i podatków przy muszali, uchwalono w r. 1616 winę grzywien 500*.” Kara karą a wolność szlachecka wolnością. W każdym razie jedlińscy wybrańcy stawali dzielnie i do niedawna nawet łany, które przed laty uprawiali nazywano „*żaczkowski i karasiowski*”, chociaż prawie trzysta lat z okładem przeszło. Podczas regulacji w 1840 roku bowiem, te wydzie-



lone dla wybrańców grunta a rozrzucone po Jedlni całej, scalono w łany pod lasem rządowym tam gdzie dziś Kieszek i Huta. Razem było tego gruntu 145 morgów. Kiedy służbę wojskową zamieniono na opłatę w gotówce następcy wybrańców z pola „*żaczkowskiego*” płacić musieli 150 złp. Z „*karasiowskiego*” zaś 132 złp.

Czy można ocenić z perspektywy historycznej znaczenie tej chłopsko-mieszczańskiej formacji. Chyba w porównaniu do innych tego typu oddziałów. Po zaciężnej piechocie węgierskiej pozostał operetkowy ślad, dziś także widoczny na wszystkich scenach świata, szamerunki na mundurach. I przysłowie, że Polak, Węgier dwa bratanki i do szablki zwanej batorówką i do szklanki. Szklanki ze słodkim miodem. Albo przytaczając opinię jaką wystawia Gloger zaciężnej piechocie niemieckiej „*była ona stekiem nicponiów, awanturników, obieżyświatów, szulerów i gniazdem rozpusty. Nie było bowiem w piechocie niemieckiej takiego prawa jak w wojsku polskim, że tylko żony mogą mężom swoim towarzyszyć. A stąd ciągłe przestępstwa czyniły niezbędnym profosa z komendą dla brania tych zawadzaków w kajdanki i kata dla karania ich gardłem*”.

W ten sposób niejako przy okazji udało się nam sięgnąć początków wojskowej żandarmerii.

A na marginesie, tak rzadko patrzy się na żołnierza przez pryzmat małżeńskiej wierności. I nagrody za to. Może w niebiańskim żołnierskim obozie.

Wojciech Pestka